

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 440
z dostawą . . . M. 500
Na prowincji
z przesyłką pocztową M. 500
Za granicą . . . M. 600
Cena pojed.
me 468
we Lw
i na prow
20 M

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł.
30 Mk. Za 1 wiersz w nadst.
nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz
na 1-szej stronie 200 Mk. Za
1 wiersz w kronice 150 Mk.
Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo
drobne 10 Mk. i 1 słowo dla
szukających pracy 8 Mk. Paski
jak pokron. Cała str. 30.000 M.
Pół str. 15.000 M. Cała str. 1
pod nagł. 80.000 M. w nie-
dzielę i święta o 50% droższe.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rokopisów nadających nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

„Co powie zagranica“?

Co powie zagranica? To pytanie z tajemnicą i pełną sztucznego zakłopotania miną stawiają federaliści posłom wileńskim, stojącym na gruncie bezwzględnego przyłączenia Wileńszczyzny do Polski. Z tem pytaniem, popartem plikami rzekomych czy istotnych not zagranicznych, jeździł w belwederskiej masji do Wilna minister Narutowicz, aby po absolutnem bankructwie programu federalistycznego uratować przynajmniej autonomiczną odrębność Wileńszczyzny.

Pytanie to dla federalistów jest obecnie ogromnie aktualne, gdyż już za kilka dni ma zapasé uchwała Sejmu Orzekającego, która — jak wszystko wskazuje — pójdzie po linię przemówienia inauguracyjnego arcybiskupa Hryniewieckiego, stojącego na stanowisku, że posłowie wileńscy powołani są „by te dzielące wileńskie połaczyć wspólnie z naszą polską Matczyzną i aby dodać te jeszcze cegiełki do gmachu naszej Ojczyzny, aby powstała w dawnej powiśle i okazałości“.

Wprawdzie federalistyczna „Gazeta Krajowa“ pragnie, aby „Sejm wileński“ był Sejmem rządzącym. Sejmem, który nie tylko rozpatrzy i zaakceptuje lub odrzuci dotychczas wydane dekryty, lecz weźmie czynny udział w opracowaniu autonomii dla Wileńszczyzny, zamianuje nowy zarząd Wileńszczyzny i tak długo trwać będzie dopóki interes Ziemi Wileńskiej będzie tego wymagał, wprawdzie prezes Komisji rządzącej p. Męszkowski, otwierając Sejm również oświadczył (być może także ze względu na zagranicę), że „Sejm o wszystkich sprawach stanowić jest władny“, — są to jednak pragnienia, które nie mają żadnych widoków realizacji.

Według wiadomości z Wilna, wśród postów sejmowych skryształowały się trzy poglądy na formułę orzeczenia co do losów tej dzielnicy. Mianowicie prawica żąda przyjęcia jednustronnego przez Sejm warszawski aktu wcielenia uchwalonego przez Sejm wileński, centrum stoi na stanowisku ratyfikacji przez Sejm wileński aktu przyjęcia dokonanego przez Sejm warszawski, a wreszcie lewica żąda, aby już w akcie inkorporacyjnym zawarte było zastrzeżenie autonomii. Według dalszych informacji, formuła orzeczenia zespoły stroniów narodowych, reprezentujących prawicę, obejmuje stwierdzenie bezpowrotnego zerwania więzów przymusowych z Rosją, kategoryczne zaprzeczenie preteusji Litwy Kowieńskiej do Wileńszczyzny, stwierdzenie przynależności do Rzeczypospolitej, uznanie zwierzchnictwa władz polskich i samorząd dla ziem wileńskich na zasadach ogólnopanstwowych, a więc przyjęty w Polsce samorząd wojewódzki. Pomieważ zaś różnica poglądów pomiędzy prawicą a centrum jest nieznaczna i zostanie prawdopodobnie usunięta w drodze kompromisu, przeto autonomiczna formuła lewicy nie ma żadnych szans przejścia.

Wskutek tego wczorajsi federaliści a dzisiejsi autonomiści są nie na żarty zaniepokojeni i coraz bardziej gorączkowo rzucają pytanie: „co powie zagranica“? Tak, jakby uchwalenie lub nieuchwalenie autonomii miało jakikolwiek wpływ na opinie zagranicy. Wszakże wiemy o tem dokładnie, jakie w tej sprawie zapatrywania ma zagranica, a raczej te jej czynniki, które stale i wytrwale zdążają do okrojenia Polski. Znamy uchwałę Rady Ligi Narodów, która w d. 13 stycznia br. orzekła, że nie przyjmie żadnego takiego rozwiązania, które byłoby niezgodne z jej zaleceniem, albo nie opierało się na porozumieniu obu stron zainteresowanych. „Zalecenie“ Ligi, to słynny projekt Hymansa, który wszakże nie zadowolę się, żadną autonomią Wileńszczyzny w ramach państwowości polskiej, ale żąda oddania autonomicznej Wileńszczyzny państwu litewskiemu. A zgoda Litwy? Nikt chyba w Polsce nie ludzi się co do tego, że Litwa dzisiejsza mogłaby pogodzić się z jakimkolwiek rozwiązaniem sprawy, któreby nie oddawało jej Ziemi Wileńskiej w całości i bez zastrzeżeń. Takie stanowisko wyraźnie przebiega się w ostatniej nocie wileńskiego ministra spraw zagranicznych ks. W. Jurgutisa, takie stanowisko zajmował stale wobec Rady Ligi Narodów Galwanouskas, ten sam,

który korespondentowi „Gazety Warszawskiej“ oświadczył niedawno: „Przeciw Polsce gotowi jesteśmy wejść w bliską przyjaźń z samym djabłem“. A przecież Galwanouskas jest „ugodowcem“ i swojej rzekomej ugodowości omal nie przyplacił życiem, gdyż z końcem listopada grupa fanatyków antypolskich rzuciła bombę do jego sypialni, obawiając się, aby się nie zgodził na drugi projekt Hymansa.

Front zdecydowanie skierowany przeciw Polsce, a równocześnie współpraca z Niemcami i Rosją i rola pomostu pomiędzy temi państwami, oto jest na razie wyłączna linja polityki kowieńskich mężów stanu. Wobec tego twierdzenie, że się Litwę, a z nią zagranicę, ulagodzi jakąś, choćby najobszerniejszą autonomią dla Wileńszczyzny, jest oczywiście ludzeniem siebie i innych.

Skoro więc jest rzeczą pewną, że Sejm Orzekający w Wilnie uchwali przyłączenie Ziemi Wileńskiej, i to nawet bez autonomii, skoro stanie się ta rzecz dla autonomistów tak przerażająca, że wówczas zrobi owa groźna zagranica, której obóz belwederski rzekomo tak bardzo się boi? Czyż mamy obawiać się jakiejś ekspedycji militarnej celem oderwania Wileńszczyzny od Polski i przyłączenia jej do Litwy? O tem nikt chyba nie myśli. Czy może zostanie wobec nas zastosowany bojkot ekonomiczny zbyt dotkliwie ucierpiałaby na tem dojrzewająca do konferencji genueńskiej idea ostatecznej pacyfikacji i odbudowy Europy. Cóż zatem nastąpi? Otóż właśnie nic. Wiemy już bowiem z doświadczenia, że czynniki nam niechętnie w Europie, a zwłaszcza Anglja i te sfery w Lidze Narodów, które pozostają pod wpływem angielskim, jeśli nie mogą jakiejś sprawy załatwić przez okrojenie Polski i cofnięcie jej ile możności do linii Curzona, wówczas odkładają to załatwienie aż do czasu restauracji dawnej państwowej potęgi Rosji. Ponieważ zaś czas ten jest ciągle jeszcze ogromnie daleki, więc mamy przed sobą długie respiro i od nas samych, od dojrzałości naszej polityki i od mądrości naszej myśli państwowej zależy, aby, gdy nadejdzie moment krytyczny, nikt się nie ośmielił kwestjonować naszych granic wschodnich.

Że siły bardzo nam niechętnie pod naciskiem sytuacji godzą się na bardzo daleko nawet idące ustępstwa na naszą korzyść, tego dowodem między innymi zamieszczona w dziele „La Question Polonaise pendant la Guerre Mondiale“ odpowiedź generała Ludendorffa na telegram v. Hinzege w sprawie polskiej i litewskiej z d. 18 września 1918.

Odpowiedź ta brzmi: „Odnosnie do sprawy polskiej zaznaczam, że jej uregulowanie musi bezwarunkowo nastąpić przed rozpoczęciem rokowań na zachodzie“. Na rozwiązanie „Warszawa-Włno“ mogę zgodzić się jedynie pod warunkiem gwarancji, które zapewnią nam bezwarunkowo dla nas niezbędny ścisły związek pomiędzy Polską a Niemcami.

Dla rozwoju i rozkwitu Litwy odłączenie kilku polskich okręgów (oczywiście na rzecz Polski) nie może mieć wielkiego znaczenia. Coprawda kanclerz Rzeszy w owej odpowiedzi na oświadczenie Rady krajowej z d. 2 grudnia 1917 przyrzekł Wilno Litwinom, Litwa została w tej odpowiedzi uznana jako samodzielne i niezawisłe państwo „na podstawie złożonych oświadczeń“ tj. z Wilnem jako stolicą. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę usposobienie Rady krajowej w ostatnich czasach, przyjdzie do przekonania, że moglibyśmy uwolnić się od dotrzymania tego przyrzeczenia przez wywołanie konfliktu. W każdym razie „Mała“ Litwa mogłaby istnieć jako samodzielne państwo, ale tylko pod warunkiem wejścia w unję personalną z państwem niemieckim, albo jeszcze lepiej z Prusami. Ale na tę ewentualność należy już odrazu poczynić zarządzenie wojskowe, zanim nowy kurs dojdzie do wiadomości ludności. Proponowana przez hr. Ronkiera plebiscyt należy uważać za rzecz niepożądaną. Mogłby on bowiem dać Polakom możność żądania na tej drodze dowolnych innych okręgów polskich“.

Jeśli zatem nawet Ludendorff godził się na odłączenie Wileńszczyzny od Litwy i przydzielenie jej do Polski, daczegoż z takim rozwiązaniem sprawy nie miałyby się z czasem pogodzić mocarstwa — według traktatu wersalskiego z Polską „sprzymierzone i stowarzyszone“? (—)

Dymisja gabinetu włoskiego.

Rzym. (PAT) Na początku posiedzenia Izby deputowanych prezydent ministrów Bonomi zawiadomił Izbę, że przedstawił królowi dymisję gabinetu. Następnie zażądał odroczenia prac Izby do czasu zażegnania kryzysu ministerjalnego. Przeciwno temu protestowali socjaliści. Deputowany Paratoni oskarżał rząd, że chce on uniknąć oceny swej działalności przez Izbę. Po tem jedynym przemówieniu posiedzenie przerwano. Z tego powodu manifestacja w związku ze zgonem papieża nie odbyła się.

Rzym. (PAT) W związku z przesileniem gabinetem mówiąc, że wyjątkowa doniosłość obecnego momentu w dziedzinie stosunków międzynarodowych skłoniła Giolittiego do wywołania kryzysu ministerjalnego. Jak się zdaje pragnie on w doniosłej chwili konferencji genueńskiej ująć ster rządów w swe ręce.

Rzym. (PAT) Jutro zbada król opinie prezydenta senatu Tittoniego oraz prezydenta Izby, De Nicola w sprawie kryzysu.

Rzym. (PAT) „Avanti“ twierdzi, że niektórzy zwolennicy Giolittiego uważają, iż w obecnej chwili, gdy niebawem rozpoczną się międzynarodowe rokowania, najlepszym kandydatem na prezesa ministrów będzie Orlando, który osiągnął wielkie sukcesy w czasie kongresu wersalskiego. Lewica odnosi się przychylnie do kandydatury prezydenta Izby De Nicola, którego popiera również przewodca prawicy socjalistycznej Turatti. Wypowiedział się on za współpracę z rządem.

Rzym. (PAT) Słychać, że o ileby Giolitti odmówił przyjęcia stanowiska szefa rządu, w takim razie dopuściłby do utworzenia gabinetu Orlando. Gabinetowi temu nie prorokują jednak dłuższego sprawowania władzy jak przez dwa miesiące. W razie gdyby Giolitti stanął na czele rządu wówczas sprawy zagraniczne objąłby prawdopodobnie albo Schanzer, przewodniczący delegacji włoskiej na konferencję waszyngtońską, albo Ricci ambasador włoski w Stanach Zjednoczonych lub też de Martino ambasador włoski w Londynie.

Podjęcie akcji wojennej turecko-greckiej.

Angora. (PAT) Grecy mimo, że pora roku jeszcze temu nie sprzyja, próbują wykonywać ataki na froncie Eski Szehir i dokonują wypadów wywiadowczych. — Wszystkie lokalne ataki Greków zostały jak donoszą ze źródeł tureckich, odparte z dotkliwymi stratami

Konstantynopol. (AW) Z Angory donoszą, że ukończono tu prace specjalnej komisji nau ustaleniem organizacji armji tureckiej. Armja ta składałaby się ze 100 tysięcy ludzi i dzieliła na 5 korpusów po 20.000 ludzi każdy.

Kryzys w wewnętrznym położeniu Anglii.

Warszawa. (Tel. wł.) 3/II. Według otrzymanych tu poważnych informacji wiadomości z Londynu, rozpoczynających w ostatnim czasie o silnem zachwianiu L. George'a są przesadzone.

W położeniu wewnętrznym Anglii nastąpił pewien kryzys, jednakże L. George wyjdzie z niego zwycięsko.

PROF. DR. JAN CZEKANOWSKI.

Przesunięcia w składzie ludności województw Małopolskich.

Jakkolwiek dotychczas Główny Urząd Statystyczny ogłosił tylko zestawienia ogólnych liczb ludności*) i omówionych tu w Nr. 16 z dnia 19 stycznia br. przez p. Zb. P. w prasie zaczynają się już ukazywać notatki o liczebności żywołu polskiego. Wobec tego, że przy spisie 1921 roku zostały nie tylko zmienione zasady, według których dotychczas zbierano dane, ale prócz tego ogół ludności żydowskiej ostentacyjnie zamantestował swą odrębność narodową, stanowiącą dotychczas fakt oficjalnie przemilczany, powierzchowne zestawienie wyników dawnych spisów z wynikami ostatniego musi pociągnąć za sobą zupełnie nieprawdziwe wnioski, w postaci twierdzenia o osłabieniu żywołu polskiego u nas w Małopolsce. Dlatego też pozwolę sobie na nieco szczegółowsze omówienie obecnie znanych tak oficjalnych, jak i oficjalnie nie stwierdzonych wyników.

Bezwzględnie pewnym wynikiem spisu jest stwierdzenie znacznego zmniejszenia się liczby ludności. Podnosi to już p. Zb. P. w swym wyżej wspomnianym artykule, zaznaczając, że zmniejszenie to w stosunku do stanu z roku 1910 wynosi 3 prc. dla województwa krakowskiego, 4 prc. dla lwowskiego, 11 prc. dla stanisławowskiego i 12 prc. dla województwa tarnopolskiego, gdy w polskiej części Śląska Cieszyńskiego, stanowiącego zresztą w całej Polsce pod tym względem wyjątek, liczba ludności wzrasta o 1 prc. Oczywiście skutkiem tego rodzaju przesunięć musi być wzmocnienie stosunkowe żywołu polskiego, skoro polsko-ruskie i ruskie części kraju ucierpiały znacznie od czysto polskiego obszaru etnograficznego bardziej oszczędzonego przez wypadki wojenne.

Według prowizorycznych nieoficjalnych wyników spisu 1921 roku osoby przynależące się do narodowości polskiej mają stanowić 57,5 prc., a pozostali 42,5 prc., gdy spis 1910 roku dał nam 58,5 prc. obywateli austriackich wykazujących język towarzyski polski i tylko 46,5 prc. katolików rzymskich. Przy powierzchownym zestawieniu liczby 58,5 prc. mówiących po polsku w 1910 roku i 57,5 prc. przynależących się do narodowości polskiej w 1921 możnaby twierdzić, że odsetka Polaków uległa zmniejszeniu o cały 1 prc. na korzyść mniejszości narodowych. Byłoby to zupełnie fałszywe wobec tego, że żydzi manifestacyjnie zaznaczyli swą odrębność narodową. Podobno co najwyżej 10 prc. żydów przyznało się do narodowości polskiej. Gdyby przypuścić, że 4,5 prc. greko-katolików podobnie jak w roku 1910 wykazało język polski, teraz przyznało się do narodowości polskiej, co uważam za zupełnie nieprawdopodobne po wypadkach ostatnich, to i tak należałoby przypuszczać, że obecnie mamy wśród 57,5 prc. osób, przynależących się do narodowości polskiej co najwyżej 1 prc. żydów i 1,5 prc. greko-katolików, a resztę tj. 55 prc. stanowią Polacy rzymscy katolicy wraz z niespełną 0,5 prc. Polaków innych wyznań. Dlatego też należy oczekiwać, że w konsekwencji wypadków wojennych żywołu polski uległ bardzo poważnemu wzmocnieniu, podnosząc się o jakie 8,5 prc. w stosunku do ogółu ludności. Pociąga to spadek odsetki żydów przypuszczalnie poniżej 8 prc. i greko-katolików poniżej 37 prc., gdy przed wojną stanowili oni 10,9 prc., względnie 42,1 prc.

Drugim pewnym wynikiem spisu ludności jest stwierdzenie faktu, że rozrost żywołu polskiego jest tak potężny, że prawie w zupełności kompensuje wystąpienie żydów dotychczas wykazujących język polski jako odrębnej grupy narodowościowej, a nie wyznania jak to miało miejsce w statystyce austriackiej. Fakt ten przejawia się bardzo jasnowo we wszystkich

*) Miesięcznik Statystyczny, Warszawa 1921, tom czwarty.

PAWEŁ BOURGET.

Współwina.

Pierwszem następstwem tej fałszywej sytuacji, w jakiej się znalazłem, było niepodobieństwo odpisania na listy zdradzonego małżonka przez cały czas mejej podróży. Pierwszy to raz może od czasów naszej młodości przez całe dwa tygodnie nie pisałem do Karola i nie pytałem jego o wiadomości o sobie. Za powrotem do Paryża wyczekałem jeszcze drugich dwa tygodnie zanim go odwiedziłem. Zdawałem sobie sprawę, że takie abscentowanie się w ich domu jeszcze mniej miało sensu jak zachowanie się w genueńskiej galerji, Karol nie mógł nie dźwiżyć się temu wszystkiemu. Zapyta o przyczynę. Ale byłem zdecydowany nie zdradzać przed nim żony — więc dla czegoż dłużej ociągać się z odwiedzeniem go? Już chciałem iść, gdy znów myśl, że mogę się przyczynić do największej niewagi, jaka może spotkać tego człowieka, wstrzymywała mnie od wykonania zamiaru.

Pewnego razu byłem sam w domu i rozważałem po raz setny, kiedy nareszcie nawiąże znowu stosunki coraz trudniejsze do zadzierżgnięcia z każdym dniem

Kino LEW.

Uroda życia

Dziś w sobotę 4 bm. Premiera Dramat w 6 aktach

II. I ostatnia seria na tle znanego arcydzieła literackiego Stefana Żeromskiego z nrocą Brydyzijską i Węgrzynem w gł. rolach

mi znanych powiatowych wynikach spisowych. U nas na wschodzie, nie wyłączając powiatu bohorodczańskiego, Polacy wzrastają liczebnie, nawet i tam gdzie ogólna liczba ludności uległa poważnej niżce w kategorii gmin wiejskich o ludności poniżej 2.000 mieszkańców: w gminach większych o znaczniejszej odsetce żydów Polacy tracą natomiast znacznie i redukują się, wprost katastrofalnie w miastach o bardzo dużej odsetce ludności żydowskiej. Przesunięcia te są tak duże, że posiadają poważne znaczenie i powinny być uwzględnione przy układaniu ordynacji wyborczej, mającej na uwadze i głosy mniejszości.

Dla oceny siły liczebnej żywołu ruskiego, łuc dającej się na podstawie mi znanych materiałów określić bezpośrednio, musimy sobie choć w przybliżeniu odpowiedzieć na pytanie jakim zmianom uległy odsetki żydów. Rusini stanowią bowiem tę resztę, którą otrzymamy w przybliżeniu potrącając odsetki Polaków i żydów.

Jakkolwiek dopiero na rok 1923 zostało zapowiedziane ogłoszenie wiadomości o wyznaniowym składzie ludności, na podstawie dotychczas ogłoszonych danych można jednak już sformułować pewne oczekiwania. Przeliczając wiadomości co do zmian liczb ludności w województwie krakowskim zostałem uderzony jedną znamioną prawidłowością. Powiaty rozpadają się na dwie zupełnie różne grupy przemysłową i rolniczą. Powiaty przemysłowe jak Chrzanów, Oświęcżyn, Wieliczka i Kraków miasto wykazują przyrost ludności. Nieznaczne spadki mają jedynie powiaty Nowy Sącz i Podgórze.

W pozostałych powiatach, pomijając bardzo małą ludność żydowską posiadający powiat żywiecki, zaznacza się bardzo wyraźna współzależność między odsetkami ludności żydowskiej w roku 1910, a rozmiarem zmniejszenia się absolutnej liczby ludności w okresie 1910—1921*). Na podstawie przeprowadzonych wyliczeń można stwierdzić, że ubytek ludności żydowskiej jest w stosunkowo znaczniejszym stopniu przyczyną ubytku ludności, niż zmniejszenie się liczby ludności polskiej. Poza to można przypuszczać, że spadek odsetki ludności żydowskiej w stosunku do ogółu ludności wynosi około 0,3 prc. na każdy procent ludności żydowskiej stwierdzonej w roku 1910. Wobec tego, że w województwie krakowskim (bez powiatu spisko-orańskiego) mieliśmy wówczas 7,75 prc. żydów, to obecnie ich odsetka nie powinna przekroczyć 5,0 prc., przy bardzo poważnym przyspieszeniu procesu koncentracji żydów w ośrodkach miejsko-przemysłowych. Przez wzgląd na powyższe wyniki w województwie krakowskim, przy 93,5 prc. mieszkańców narodowości polskiej w 1921 roku należałoby oczekiwać 92,5 prc. Polaków, 5 prc. żydów i 2½ prc. innych (przeważnie Rusinów). Jest to poważny krok w kierunku konsolidacji polskiego terytorium etnograficznego, jeśli się zważy, że w roku 1910 terytorium to posiadało tylko 89,0 prc. katolików rzymskich, 7,8 prc. żydów i 2,9 prc. greko-katolików.

W województwie tarnopolskim współzależność między wyludnieniem okresu wojennego 1910—1921 a odsetką ludności żydowskiej zaznacza się jeszcze wyraźniej**). Wobec tego, że i tutaj należy oczekiwać zmniejszenia o 0,3 prc. na każdy procent ludności żydowskiej w roku 1910 to przez wzgląd na to że w 1921 roku aż 43,3 prc. mieszkańców przyznało się do narodowości polskiej, to można tu przypuszczać 40 prc. rzymskich katolików, 8 prc. żydów i 52 prc. greko-katolików.

*) Współczynnik współzależności tych dwu zjawisk wynosi $r = +0,33$.

***) Współczynnik wynosi $r = +0,45$.

W porównaniu z 27,3 prc. rz.-katolików, 11,7 prc. żydów i 60,8 prc. greko-katolików w roku 1910 jest to olbrzymie, jakkolwiek zupełnie prawdopodobne przesunięcie na korzyść żywołu polskiego.

Zasługuje na uwagę, że na terenie województwa tarnopolskiego zaznacza się też pewna współzależność między wielkością odsetki ludności greko-katolickiej w 1910 roku a wyludnieniem okresu wojennego. Będzie to przejawem statystycznym konsekwencji agitacji za emigracją w czasie odwrotu armji rosyjskiej. Współzależność ta zaznacza się jasnowo na terenie powiatów Brodzkiego, Zborowskiego, Borszczowskiego i Zaleszczyckiego, stanowiących sferę poważniejszych wpływów „halicko-ruskich“.

Na tej samej podstawie dla województwa lwowskiego wobec 55,6 prc. mieszkańców przynależących się do narodowości polskiej można oczekiwać: 53 prc. rz.-katolików, 8 prc. żydów i 39 prc. greko-katolików. W roku 1910 mieliśmy 44,7 prc. rz.-katolików, 42,9 prc. greko-katolików i 11,8 prc. żydów.

Dla województwa stanisławowskiego otrzymujemy analogicznie: 19 prc. rz.-katolików, 9 prc. żydów, 71 prc. greko-katolików i znaczniejszy ułamek odsetki innych. W roku 1910 mieliśmy tak: 13,3 prc. rz.-katolików, 73,3 prc. greko-katolików i 0,9 prc. innych.

Jakkolwiek powyżej podane oczekiwania co do składu ludności nie mogą sobie rościć pretensji do dokładności, to jednakże nie ulega wątpliwości, że w województwie lwowskim żywołu polski osiągnął już większość, gdy w województwie tarnopolskim żywołu polski blizkim jest do spadnięcia do roli większości względnej. W województwie stanisławowskim żywołu polski osiągnął natomiast obecnie stanowisko bardzo poważnej mniejszości, stanowiącej już około 1/5 ogółu ludności, gdy w województwie krakowskim, obok koncentracji żywołu żydowskiego w ośrodkach przemysłowo-miejskich proces odżydzania się kraju występuje bardzo jasnowo. Znamionnym jest związek między odżydzaniem się kraju i wyludnieniem wojennym.

Jeszcze wyraźniej jednak na terenie województwa krakowskiego, słabiej dotkniętego wojną, zaznacza się ścisły związek między rozmiarami emigracji w okresie 1900—1910, a zmniejszeniem się ludności w okresie 1910—1921*). Nie ulega zatem wątpliwości, że ludność emigrowała ze starych terenów bardzo intensywnie mimo uniemożliwienia emigracji amerykańskiej od połowy 1914. Rozmiary tej emigracji, w konsekwencji uruchomienia ludności wypadkami wojennymi, musiały być olbrzymie i łączyć się z wytworzeniem wielkich napięć wewnętrznych w przeludnionych terytorjach rolniczych, co stwierdza fakt istnienia ścisłego związku między rozmiarami wyludnienia wojennego a liczbą żydów w 1910 roku. Nie mogąc się pomieścić w niedostatecznie pojemnych ośrodkach przemysłowych swego terytorium musiała się ta masa skierować ku silnie wyludnianym terenom. Wschodniej Małopolski i spowodowała znaczne przesunięcia na korzyść żywołu polskiego. Dlatego też oskarżanie Polaków o kolonizację Galicji Wschodniej Mandatowej, a gożdzenie się na zamykanie odwiecznego szlaku emigracyjnego do Ameryki, jak to czyni Lloyd George, jest przypuszczalnie nie tylko perfidią, ale też i przejawem osławionej nieznajomości stosunków na kontynencie europejskim.

Zamknięcie emigracji westfalskiej spowodowało zupełnie analogiczne przejawy na terenie h. zaboru pruskiego.

*) Współczynnik tej współzależności wynosi $r = +0,46$.

mezo opóźniania się, gdy służący oznajmił mi, że jakaś kobieta pragnie mówić ze mną. Kazałem ją prosić, po chwili weszła do salonu pani Małgorzata.

— Jestem zgubiona — odezwała się z progu. A potem bez słów tłumaczenia się, mówiła dalej jak w gorączce. — Pan przypadkowo posiadał moją tajemnicę. Nie zdradził pan jej przed Karolem, wiem o tem. Ale dlatego właśnie nie przychodzi pan do nas — i o tem wiem... Ale pan tak dobry. Miej pan litość nad moim nieszczęściem. Mówiłam panu, że jestem nieszczęśliwa... bo mój stan...

Ta biedna domagała się odemnie już tylko biernego współdziałania w jej przewinie, ale czynnego wystąpienia. Wróciła dopiero przed trzema dniami z Włoch, czując się od miesiąca brzemienną. I muszę dodać jeszcze, że mi wyznała wśród łez: od czasu gdy się zaczęła jej stosunek z tym trzecim przestała żyć z mężem pod pozorem jakiegoś niedomagania fizycznego. Macierzyństwo zaskoczyło ją jak straszna groźba nieszczęścia tem więcej, że ja — najbliższy przyjaciel, prawie brat jej męża — mogłem zawiadomić go o tem, czego sam byłem świadkiem. Myślała nawet o ucieczce z kochankiem. Ale pierwsza wzmianka o tem wobec niego odsłoniła przed jej oczyma całą mocność uczuć tego człowieka. Wtedy opamiętała się i myśl samobójstwa — wstrzymywaną instynktem sa-

mozachowawczym. W rozpaczy przybiegła do mnie jako tego, który znałem jej tajemnicę, błagać mnie... domyśla się pan czego? Wtedy dopiero spostrzegłem, jak wazka i krucha przegroza oddziela każdego z nas od zbrodni. Chciała, bym poszedł z nią do lekarza, aby go skłonić... do czegożby? Do zbrodniczej pomocy celem wstrzymania jej błogosławionego stanu, który mógł ją zdradzić. Nie potrzebuję mówić, co jej odpowiedziałem. Tłumaczyłem jej, że nie powinna myśleć o śmierci ani swojej własnej ani dziecka, które nosiła w łonie. Pamiętam jeszcze dziś własne słowa:

— Niech pani powie o wszystkim Karolowi. Wznieście potem rozwód, ale zachowa pani dziecko i nie będziecie mieć wiecznych wyrzutów morderstwa — i to jakiego morderstwa! Popełnionego na własnym sumieniu.

W miarę moich słów uspokajała się i odeszła obiecując, że nie popełni ani samobójstwa ani nie pozbędzie się dziecka. Domyśli się pan, że nazajutrz znikły wszystkie moje wahania co do powrotu do tego domu. O dziesiątej byłem już u Routiera, wiedząc, że go zastaną o tej porze. Jego rozjaśniona twarz i radosne powitanie mię dały mi poznać, że nie miał zgola pojęcia, jaki dramat rozgrywał się w jego domu.

(C. J. n.)

Zgromadzenie orzekające w Wilnie.

P. ŁOKUCIEWSKI MARSZAŁKIEM.

Wilno. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia Orzekającego otworzył o godzinie 17.20 ks. arcybiskup Hryniewiecki, który po krótkim przemówieniu oddał przewodnictwo posłowi Falewiczowi (zespoł stronnictw narodowych). Po odczytaniu porządku dziennego przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę. Sekretarz Zaleski odczytał odpowiadający artykuł regulaminu, poczem przystąpiono do głosowania. W pierwszym głosowaniu największą ilość głosów otrzymali: Bańkowski (45), Łokuciewski (34), Wędzia-golewski (26). Przed przystąpieniem do drugiego głosowania przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę. Toczą się narady Rad Ludowych z lewicą. Celem przeprowadzenia wyboru kandydata Rad Ludowych Łokuciewskiego.

Wilno. (PAT) W drugim głosowaniu na marszałka sejmu największą ilość głosów otrzymali Bańkowski (44), Łokuciewski (34) a Wędzia-golewski 27 głosów. Po 10-minutowej przerwie zarządził trzecie głosowanie między dwoma kandydatami. W wyniku głosowania p. Łokuciewski otrzymał 58 głosów, Bańkowski 45; dwie kartki oddano białe. W ten sposób marszałkiem wybrany został p. Łokuciewski.

FORMUŁA ORZECZENIOWA RAD LUD.

Wilno. (PAT) Projekt formuły orzeczeniowej, opracowanej przez Rady Ludowe brzmi: „W imię Boga Wszechmogącego, Sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności Ziemi Wileńskiej powołany, mający wyłączne i nieograniczone prawo i możność stanowienia o jej losach, wybrany po półtorawiekowej niewoli w warunkach niezmiernie nie skrepowanej swobody, składając hold ofiarnym bojom narodów stożonym za wolność i niepodległość Polski, męstwem i poświęceniem żołnierza polskiego, geniuszowi syna tej ziemi Józefa Piłsudskiego, bohaterskiemu czynowi generała Żeligowskiego — na posiedzeniu dnia 3. lutego w imię prawa narodów do stanowienia o sobie, w imię największych naszych tradycji i w imieniu ludności tej ziemi jej żyjących i przyszłych pokoleń, mających na celu zabezpieczenie jej wolności i wszechstronnego duchowego i materialnego rozwoju, uroczyste stwierdza i stanowi:

Ziemia Wileńska jest bezwarunkowo i bez zastrzeżeń integralną i nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej Polskiej. Rzeczypospolita Polska posiada oparte na nieprzedawnionych prawach i woli reprezentowanej przez Sejm ludności bezsprzeczna i wyłączna zwierzchność nad Ziemią Wileńską.

Władze Rzeczypospolitej Polskiej posiadają jedyne i wyłączne prawo stanowienia o prawach i urządzeniach Ziemi Wileńskiej. Roszczenia do Ziemi Wileńskiej, zgłoszone przez Rosję i Rosjan, jako oparte na gwałcie, rozbiorach Polski i długoletnim ucisku, odrzucamy i raz na zawsze uchylamy. Wszelkie roszczenia do Ziemi Wileńskiej, zgłoszone przez Litwę Kowieńską, a szczególnie wypływające z traktatu litewsko-bolszewickiego z 12. lipca 1920, jako sprzeczne z wolą ludności i prawem narodów do stanowienia o sobie, odrzucamy i raz na zawsze uchylamy.

Sejm w Wilnie wzywa Sejm Ustawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania praw i obowiązków wynikających z tytułu zwierzchności Rzeczypospolitej Polskiej nad Ziemią Wileńską. W szczególności Sejm wzywa Rząd Polski do wyznaczenia generalnego komisarza Rzeczypospolitej dla przejęcia władzy z rąk Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej i przeprowadzenia i ujednostajnienia praw i urządzeń tego kraju z całością Rzeczypospolitej Polskiej.

Wzywamy Rząd Polski i Sejm Ustawodawczy do natychmiastowego wprowadzenia posłów Ziemi Wileńskiej do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej. Stwierdzamy z żalem, że części ziem naszej pozostające dotąd pod obcym jarzmem nie miały możliwości wybrania przedstawicieli, aby razem z nami o wspólnym naszym losie postanowić mogły.

Stwierdzamy uroczyste, że nie uznajemy żadnej decyzji o losach naszej ziemi powziętej bez nas i wbrew naszej woli, której to ziemi bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. Dla zadokumentowania tej uchwały Sejmowi Ustawodawczemu i Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej powoła Sejm Wileński z grona swego delegację w składzie 15 osób. Sejm upoważni delegację do wejścia w razie zgody Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej w jego skład w charakterze posłów Ziemi Wileńskiej.

FORMUŁA ORZECZENIOWA P. S. L.

Wilno. (PAT) Projekt formuły orzeczeniowej, opracowany przez Polskie Stronnictwo Ludowe, brzmi:

W imię Boga Wszechmogącego Sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności Ziemi Wileńskiej powołany, pełniący praw do stanowienia o losach tej ziemi posiadający, zebrany po półtorawiekowej niewoli w warunkach niezmiernie nie skrepowanej swobody, składając hold ofiarnym bojom narodu toczonym za wolność, całość i niepodległość Polski, męstwem i poświęceniem żołnierza polskiego, geniuszowi syna tej ziemi Józefa

Piłsudskiego, bohaterskiemu czynowi generała Żeligowskiego, na posiedzeniu z dnia ... w imię prawa narodów do stanowienia o sobie, w imię największych naszych tradycji, w imieniu ludności tej ziemi, jej żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie jej wolności, wszechstronnego duchowego i materialnego rozwoju, uroczyste postanawia:

1. Panowanie Rosji na rdzennej Ziemi Wileńskiej przez z górą 100 lat zbrojną przemocą, na gwałcie i sile oparte, a ofiarą i męstwem żołnierza polskiego obalone, raz na zawsze ustaje.

2. Ustają też wszystkie z tego tytułu płynące pretensje Rosji do tych ziem, niezależnie od tego, czy będą one przedstawione przez Rosję carską, sowiecką czy jakkolwiek inną.

3. Unieważnia się wszędzie wypływające z faktu dzierżenia przemocą tych ziem przez Rosję traktaty, w szczególności zaś traktat litewsko-bolszewicki z d. 12. lipca 1920, jako akt rozporządzenia Ziemią Wileńską poza wolą i wbrew woli ludności.

4. Ziemia Wileńska przed 100 laty gwałtem oderwana od Rzeczypospolitej Polskiej, a stanowiąca ongiś jej integralną i nierozdzielną część, łączy się ponownie z Rzeczypospolitą Polską pod jedną wspólną władzą suwerenną.

5. Sejm w Wilnie wzywa Sejm Ustawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do przyjęcia władzy suwerennej nad Ziemią Wileńską dla wcielenia w życie uchwały niniejszej jako wyraz niezłomnej woli Sejmu Wileńskiego przyłączenia Ziemi Wileńskiej do Polski w sposób prawny i nie wzbudzający żadnej wątpliwości. Sejm wybierze specjalną delegację, która poza załatwieniem czynności związanych z formalnym zjednoczeniem z Rzeczypospolitą Polską, złoży przed Sejmem sprawozdanie i akt ponownego, trwałego połączenia się z Rzeczypospolitą Polską, przedstawi Sejmowi do zatwierdzenia.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

O warszawskiej Konferencji żydoznawczej.

Urządzone przez Zarząd okręg. Tow. „Rozwój” we Lwowie dwa odczyty wzbudziły tak wielkie zainteresowanie, że wielka sala Sokół-Macierzy zaledwie pomieścić mogła słuchaczy.

Prelegent dyrektor „Rozwoju” p. Bogdan Krzysztofowicz z właściwą sobie swadą przedstawił zebranym w dwóch prelekcjach, trwających prawie po 2 godziny, całokształt zagadnienia żydowskiego w świecie i w Polsce a zarazem wskazania praktyczne odżydzenia Polski w sposób niesłychanie jasno ujęty na podstawie ołbrzymiego materiału nagromadzonego przez najlepsze mózgi i najgorętsze serca Polski w czasie 4-dniowej konferencji w Warszawie.

Rezolucje i uchwały Konferencji odczytane w całości przez prelegenta powinny się stać naszym wyznaniem wiary w życie prywatne i publiczne. Zostały one bardzo wyczerpująco opracowane przez Komisję: polityczną, ekonomiczną i społeczno-etyczną Konferencji żydoznawczej.

Nasi czytelnicy poznali się częściowo z wynikami Konferencji w korespondencji zamieszczonej w tej sprawie w „Słowie Polskim”.

Odczyt powyższy zgromadził w sali „Sokoła” ludzi wszystkich stanów, płci, wieku i różnych przekonań politycznych i jakkolwiek prelegent w zakończeniu swych wykładów twardymi słowami napiętnował bez obłonek błędy i zaniedbania rządu, administracji i społeczeństwa, ułatwiające żydom ich działalność państwowoburczą i rozkładową, nie było nikogo na sali, kto by nie uczuł serdecznej wdzięczności dla Tow. „Rozwój” za to, że podjęło się misji uzdrowienia życia narodowego przez wypowiedanie prawdy szczerą, owianą gorącą miłością Ojczyzny.

Słowa p. Krzysztofowicza „niechaj nikt nie pyta, jak żyd, co ja z tego będę miał, ale co Naród i Ojczyzna z tego mieć będzie” — powinny stać się drogowskazem każdego prawego Polaka.

Prelegentowi podziękowano za jego trudy bardzo serdecznie.

Przed rozpoczęciem drugiego odczytu w dniu 2. lutego br. odbyła się wspaniała manifestacja zgromadzonych członków i sympatyków „Rozwoju” na rzecz Sejmu wileńskiego, dla którego wyraził hołdu serdecznego pozdrowienia, oraz silnej wiary, że Wilno będzie wcielone do Macierzy — uchwalili obecni na wniosek p. Krzysztofowicza w sposób manifestacyjny gorącym oklaskami — polecając Zarządowi „Rozwoju” przestać telegrafować na ręce ks. arcybiskupa Hryniewieckiego.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dyr. Krzysztofowicz został zaproszony przez Oddział „Rozwoju” w Przemyśle do wygłoszenia tamże takich samych odczytów o „Konferencji żydoznawczej”.

Zapisujcie się do „Rozwoju”.

NA DOBIE.

Na scenie i za kulisami.

Doczekała się nowych aktorów była scena teatralna we Wilnie, przedzierzgnięta obecnie na sejmową. Nie grano w niej zapewne nigdy sztuki tak mocnej i tak wzruszającej, jak ta, do której urzędowo drewniany prolog wygłosił pan Meysztowicz.

Bohaterem tego wzruszającego, polskość Wilna przesilnie obwołującego widowiska, był osiemnastoletni młodzieniec, człowiek nigdy nie starzejącej się wiary, nasz niedawny dobry znajomy lwowski, ksiądz Karol Hryniewiecki. Ten niegdyś ze studenta powstaniec, a potem kapłan z Polską w zacięciu sercu, a jeszcze potem biskup-męczennik Wilna i nieustępliwy posłaniec, w dalszych kolejach życia obdarty z wielkich kościelnych godności i osadzony zrazu na skromnym probostwie Tuchow-Języna i znowu na kanonji we Lwowie, ten maniak, o niczem nie zdolny myśleć tylko o swej Litwie, ten wieczny czytelnik „Pana Tadeusza”, oczami i sercem nie przekraczający jego pierwszej stronicy, tej, co mówiła o „powrocie na oczyszony łono”, wrócił na nie naprawde. Do różańca życia dodano jego drżące ręce tyle ziarn ile było potrzeba, żeby się ten powrót mógł być dokonać.

Mówił o tem ze sejmowej sceny — trybuny wileńskiej czcigodny starzec, fioletami okrywszy pierś, niegdyś ranna za kraj. Mówił nie dobierając dyplomatycznych zwrotów, nie oglądając się za siebie w rezerwie, nie patrząc lekliwie w stronę cudzoziemskich widzów tej sceny, chłodnych wysłuchów sędziowanego w Lidze Narodów swajta. Nie reprezentował żadnego stronnictwa, tylko siebie samego, swoją starość, oblaną rumieńcem ostatniego zapalu, swoje, obce szlachom i targom sumienie polskie. Mówił, owszem, i o Bogu, ale tego Boga nie wciągał do agitacji, jak inny biskup, pracujący obecnie nad duszami Litwy środkowej i pod Ostrą Bramą rozdający odezwy wyborcze.

To też głos starca sprawił swoje, wzruszył obecnych bez względu na ich partyjne rozsadzenie i rozjaśnił to pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Orzekającego, nadając mu potrzebną podniosłość. Panowała ona przez cały dzień na sejmowej scenie, budząc szacunek cudzoziemców, którym musiała imponować powaga, prostota i zgodność w jednej najważniejszej sprawie większości zebranych posłów.

Niestety nie tak pięknie i spokojnie było za kulisami wileńskiego Sejmu. Przeciwnie, panował tam brzdęk niepokoju i zdenerwowanie, wywołane przybyciem niespodziewanych gości z Warszawy. Nie sejmowych gości, bo tych przyjazd braterski był zupełnie uzasadniony, ale przedstawiciele rządu, a raczej nadzoru polskiego, którym nagle wypadła droga, do Wilna. Pan minister robót publicznych Narutowicz poczuł widac ochotę do roboty prywatnej, a przybyli z nim razem „dwaj panowie z Werony” belwederkiej, tak, z miłosno-federacyjnej racji przybyli z nim panowie Giełżyński i Kossakowski. Ten ostatni ze względu na narodowe tradycje — wiadomo, że był Kossakowski, którego we Wilnie powieszono — powinien był raczej zrezygnować z mandatu. Niemniej i ci obaj dostojnicy z ministerium spraw zagranicznych wybrały się za granicę Polski oficjalnie i pan Narutowicz ruszył z nimi jakby na drwinę po tem, co uroczyste minister Skirmunt zaręczył naszemu warszawskiemu Sejmowi: że Polska nie będzie wywierać wpływu bezpośredniego na tok sprawy wileńskiej. Nie wpływa też bezpośrednio o tyle, że trzej jej delikatni misjonarze mają we Wilnie na zawołanie chętnych — pośredników.

Tak to, kiedy ksiądz Hryniewiecki prosi na scenie wileńskiej wzruszonemi ustami Boga, żeby służył w pokoju, bo oczy ludu jego oglądają zbawienie, kto inny przysyła z za kulis służy, żeby psuły pokój Wilnian i dzieło ich zbawienia udoskonalały — po swojemu. (sm.)

NADESLANE.

Broń palna
wszelkich systemów naprawia, sprzedaje nową spró-
wadzoną z zagranicy n510
oraz przybory myśliwskie
Pracowni rusznikarska, Lwów, Leg. onów 3.

MARYA GPOLSKA
największy wybór sukien wieczorowych
Lwów. — n547 Małeckiego 9 l. p.

Ważne Zgromadzenie sklepu Ziemiarek odbędzie się dnia 9 lutego w czwartek o godz. 4-tej w sali Rady Powiatowej Mochnackiego 4. n435

Podziękowania. n437
Składam publicznie podziękowanie p. Nowosadowi, właścicielowi zakładu ortopedycznego (ul. Słowackiego) za sponsorowanie obuwia dla syna mego, które zostało wykonane według zagranicznych wymagań. Colina Telakowicz.

Nowe Teatry w Warszawie.

(Korespondencja własna.)

Warszawa, 31 stycznia.

Po półrocznym oczekiwaniu, po nagromadzeniu dookoła siebie olbrzymiego spłotu legend plotkarskiej Warszawy, po zmianie kierownictwa artystycznego uruchomiona została wreszcie w znacznej części olbrzymie przedsiębiorstwo teatralne, będące własnością towarzystwa akcyjnego, pod dyrekcją administracyjną p. Ludwika Hellera, artystyczną obecnie Ludwika Solskiego, przedtem Ryszarda Ordyńskiego.

Głośnego reżysera teatru Reinhardta i scen amerykańskich zmusiły do odstąpienia od dzieła, którego głównym niemal był twórcą i inicjatorem, wybitne barokowe rozdzwinki między jego pojęciem o zadaniach sztuki, a interesami finansowymi towarzystwa akcyjnego, uwiadamiające się w fakcie, że o ile prawie od samego początku sezonu czynny jest towarzystwa tego teatr operetkowy, o tyle główny zdawałoby się cel przedsiębiorstwa, wielka scena dramatyczna dotąd unosi się w chmurach, a nawet zachodzi obawa, iż huragany przesilenia finansowego rozwieją ją zupełnie.

W ostatnim tygodniu jednak Teatry Stołeczne uczyniły w swym rozwoju krok bardzo poważny przez równoczesne niemal otwarcie dwóch kameralnych scen dramatycznych i komediowych, którym mimo ciasnych ram repertuarowych wróżyć można jak najlepiej dzięki świetnym talentom aktorskim, które się w sezonie bieżącym znalazły w dużej liczbie wśród zespołu teatrów stołecznych, zachęcane obietnicą wielkiej sceny o klasycznym repertuarze.

We czwartek 26 bm. otwarty został teatr „Komedja”, mieszczący się w bardzo ładnej, białej sali przy ul. Jasnej obok Filharmonji, o widowni obliczonej na około 600 osób. Nazwa sama wskazuje, że będzie on poświęcony utworom komediowym, prawdopodobnie nawet o zakroju farsowym.

Na pierwszy ogień pojawiła się tam nieznaną dotąd Warszawie „uniwersytecka” komedia Winawera „Roztwór profesora Pytla”. Na tutejszym gruncie nie mogła ona zdobyć sobie takiego powodzenia, jak we Lwowie i Krakowie, w przeciwieństwie bowiem do miast galicyjskich większość publiczności składa się z ludźmi o „domowym” wykształceniu, do umysłów takich zaś nie mogą dotrzeć doskonale niekiedy dowcipy i groteskowe figury zaczerpnięte ze świata nauki, które stanowią jedyną istotną wartość utworu, skłonnego niedbale z szablonowych sytuacji farsowych. Zresztą utworom tego rodzaju zbyt silną konkurencję czynią pornograficzne widowiska, którymi w ostatnich czasach karmią Warszawę bardzo intensywnie teatry Polski i Mały.

„Roztwór prof. Pytla” grany był doskonale. W roli głównej objawił się nam pierwszorzędnym talentem charakterystyczny przybyły świeżo z Krakowa p. Trzywdara, obok którego cudów wesołości dokonywał Maszyński, Biegański, Zarzycka, z radością po półrocznej przymusowej przerwie na scenie witani. Gdyby nie błędy zbyt pospiesznej inscenizacji gładczychy można przedstawić to do rzędu bardzo udanych, które w Warszawie stają się coraz rzadsze.

Prawie bez zastrzeżeń natomiast uradować się można inauguracyjnym przedstawieniem drugiego z nowo otwartych teatrów, który pod nazwą „Masek” rezyduje w podziemiach gmachu przy ul. Karowej (obok Bristolu), dźwigając na sobie gruzem i ceglami jeszcze zasypaną nadzieję wielkiej sceny.

Urządzony wygodnie, zaopatrzony w łoża i wielką ilość przedmiotów, szatni, korytarzy, w palarni, o scenie płytkiej, lecz odpowiadającej wymogom teatru

kameralnego, o bardzo podobno ładnych i wygodnych garderobach artystów, grzeszy on jedynie niesłychaną orgią jaskrawych barw. Pierwszy przedsiónek żółty jak jajecznicza, drugi trawiasto zielony, sala wreszcie sama o ścianach mocno różowych, z kurtyną i kotarami u drzwi wejściowych koloru przeraźliwie szafirowego, wszystko to krzyczy w niebogłose i kluje nielitościwie każde niefortunystyczne oczy.

Jedynie to zresztą niemiłe wrażenie, jakie z pierwszego wieczora, spędzonego w „Masekach” wynieść było można. Poza tem premiera ta, wypełniona przedstawieniem „Ogrodu miłości” Rittnera wypadła pod każdym względem świetnie.

Dramatyczna bajka, jeden z ostatnich utworów zmarłego pisarza, była dotąd, o ile mi wiadomo, grana tylko w Krakowie. Można zatem, nie występując w roli pana Jowińskiego, opowiedzieć czytelnikom jej osnowę.

A zatem był sobie król i królowa. Odniani w bardzo piękne szaty, średniowieczne, lecz o odpowiednio do ich baśniowego charakteru zatartym stylu, mieszkali w pałacu urządzonym mglisto pod względem konturów, niestety jednak znowu zbyt kolorowo (barwa żółta to przekleństwo tego teatru) i mieli syna niemal dorosłego, który umiagając się do córki dywobnika śpiewał za sceną na jej cześć z zapalem, nieco jednak fałszywie. Królowa kochała króla całym sercem, on jednak śnił sen o ogrodzie miłości i marzył o przygodach na szerokim świecie, ukrywając wiek podszły za pomocą cudownego eliksiru odmładzającego, którym pokrzepiał go nieodstępny lekarz Silvio.

Ufny w cudowną moc eliksiru wyruszył król w podróż i spotkał strzeżoną zazdrośnie przez matkę, podstarzałą kokietkę, prześliczną zeszłością dziewczynkę o jasnych włosach i ciemnych oczach, o główce pełnej marzeń na temat czarownego ogrodu miłości, w którym rozplonienia się dla niej róże, przemówi nieruchomy w swej kamiennej pozie bóg lesny i zastąpi ku niej z kobierca niebieski królówiec.

W zetknięciu z młodością prawdziwą znika sztuczna. Elixir przestaje działać, król w przeciągu chwili kilku zmienia się w człowieka starego, o szarych oczach i siwych włosach, rolę wymarzonego przez dziewczynę królówicza odegrać musiał syn, podążający z rozkazu matki za nim.

Złamany zawodem król powraca do swego zamku i żony po to, by przy niej przekonać się, że jedynym eliksirem młodości jest trwająca przez życie cała, silniejsza od starości, zawodów i smutków, miłość wiernej, cichej kobiety.

W ładną tę, ale trochę niesceniczną i chłodną bajkę życie i urok technika gra, oraz reżyserja Solskiego. Nie dłużył się żaden najdłuższy nawet dialog, wypukła każdy wyraz i sytuacja, oczy siedziały z wyteżeniem wszystkie ruchy i gesty tego Króla, zmieniającego się kameleonowo z młodego pełnego sił człowieka w starca niemal. Rola ta dźwigająca ciężar całej sztuki wypełniła sobą scenę, zachowując swój charakter postaci z bajki, w ramach tych wzrostu w pełny symbol tęsknoty, egoistycznej słabości z odcieniem wieczystego kaboynstwa, próżności i kapryśności.

Solskiego-aktora wsparł świetnie Solski-reżyser, stwarzając mu znakomicie stonowane tło, w którym jak w romansie średniowiecznym łączyły się odcienie lekkiej groteski z patosem wznieśliwej tyrady, lub sentymentem lirycznej piosenki. Należąta obsada ról, pewność i sprawność każdej sceny i sytuacji, przez przeciąg całego wieczora ani jednego zalamania się lub nierówności, oto niezawodne cechy genialności i żelaznej pracy reżysera, któremu równego niema w Polsce całej.

Jadwiga Osberger-Boelke.

Nauka i sztuka.

* Stefan Sinding, najwybitniejszy rzeźbiarz Norweg, brat znanego kompozytora Chrystiana Sindinga, zmarł w Paryżu w 65 roku życia.

* W Londynie wykonała orkiestra filharmoniczna pod dyr. Coats'a nowy orkiestrowy utwór K. Szymanowskiego pt. „Song of night” („Pieśń nocy”).

* W Warszawie odbył się filharmoniczny koncert pod dyr. wybitnego kapelmistrza Oskara Frieda, poświęcony twórczości M. Ravela, największego z żyjących kompozytorów francuskich. Cykl pieśni p. t. „Scheherazada” z tow. orkiestry wykonała śpiewaczka M. Freund, rodem z Polski, znana za granicą. W programie tego koncertu umieszczono kapelmistrz poemat symfoniczny L. Różyckiego pt. „Król Kefetua”.

* W Berlinie odbył się w operze „Tydzień Pfitznera”; wykonano dramaty muzyczne tego wybitnego kompozytora niemieckiego („Biedny Henryk”, „Róża z ogrodu miłości” i „Palestrina”). Także w salach koncertowych grano utwory Pfitznera.

* Henryk Melcer, jeden z najwybitniejszych współczesnych pianistów i kompozytorów polskich, został mianowany dyrektorem konserwatorium warszawskiego. Wiadomość tę przyjmie społeczeństwo polskie z pełnym zadowoleniem i z nadzieją, że dyr. Melcer zdoła w drodze reform doprowadzić tę instytucję do wielkiego rozwoju. Dyr. Melcer jest członkiem Państwowego Rady Sztuki i prezesem Zrzeszenia Polskich Zawodowych Związków muzycznych. Był też przewodniczącym Zjazdu muzyków polskich, który odbył się w kwietniu przeszłego roku w Warszawie.

* Dr. Józef Reiss, znany krakowski muzykolog, autor licznych prac popularnych i naukowych („Melodie Psalmsów Mikołaja Gombóki”, „Wielogłosowa pieśń polska religijna w XVI. wieku” itd.) uzyskał veniam legendi z zakresu historii muzyki na uniwersytecie krakowskim.

* Ceny rękopisów muzycznych. Antykwarjat L. Liepmannsohna w Berlinie sprzedał szereg rękopisów muzycznych po niezmiernie wysokich cenach. I tak za listy Beethovena 1.300—1.650 mk., za sztukę, za listy Brahmsa 1.100—5.100 mk., za list Heydna 3.200 mk., za sonatę i dwie pieśni Mendelsohna po 51.600 mk., za sonatę Mozarta 146.000 mk., za szkic muzyczny Wagnera 29.500 mk., za wariacje Webera 71.000 mk. niem. itd.

* Nowa praca o Chopinie. Francuski pisarz Edward Gauche, współpracownik miesięcznika „La Pologne”, wydał nakładem „Mercure de France” monografię „Frederic Chopin, sa vie et ses oeuvres, 1810—1849”, z przedmową C. Saint-Saens'a (12 fr.).

* Szafka polska w Paryżu. We czwarte odbyło się tutaj w salach Musee Clifton otwarcie wystawy „Młodej Polski”. Z powodu prac artystów polskich zamieszkałych w Paryżu zwróciły na siebie uwagę rzeźby Lednickiej, Pnakiwicz, Rubczaka, Kislinga i Kwiatkowskiego oraz ekspozycje z zakresu sztuki stosowanej Niny Aleksandrowicz. Dalej z pośród prac nadesłanych z kraju rysunki prof. Nowakowskiego oraz obrazy Wasowicza i Pronaszki. Wystawę zwiedził między innymi poseł Zamoycki, prezes honorowy komitetu wystawy oraz rzeźbiarz Bourdelle członek komitetu.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI.

27)

ZNAK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Od tego czasu niepokój rezerwisty wzrastał z każdym dniem. Roik mu się koniec wojny, powrót do domu z pastuchem, rewizja procesu, zeznania świadka naoczego i tryumf zupełny, ostateczny. A jednocześnie żał chłopca strach, że Makuch gnębi pozhażoną męskiej opieką rodzinę szkodami, z którym baba, jak to baba, rady pewnie sobie dać nie może.

— Bo Makuch, sobaczy syn, na roboty do Prus chodzi, z Prusakami po niemiecku gada i może mnie do cna zgubić.

Wrona czerniała, tracił apetyt, coraz ciężiej dawał się we znaki Antkowi, a wieczorami przed barakiem wysiadywał, na zachód patrzył i nadsłuchiwał.

Ale wojna huczała nadal i o pokoju nikt nie mówił. Minęło lato, przyszła jesień, czas oziminy, kopania kartofli i robót w stodole. Pod zgaszonym, niebem ukazał się listopad mokry, lepki, tętniący przygotowaniami do walk wiosennych.

Wreszcie zaświtała Wronie myśl — wielka myśl. Odsunęła swą wspaniałość i prostotę blaskiem zalała mózg, poganiała serce do szybkiego bicia, zimny dzień i słotną noc chłopca w zupełnie wzięła posiadanie.

Rezerwista piał co chwila, łopcił machore, leżał na narach lub wsłuchiwał się w pomruki gwar lesien. Myśl swą przetrawiał skrycie, nawet z pastuchem zaprzestał rozmów — i milczał. Tylko północną zapadały coraz głębiej a oczy lśniły gorącą podniecenia.

Jedno z czerwonych spojrzeń tych rozżagnionych źrenic pojął Orzechowski podczas nocnych oglądzin baraku.

II.

Feliks widział już wyraźnie, że jego spokój jest zachwiany. Czuił się ze wszystkich stron osaczony, a przedewszystkiem do obrony niezdolny. Nie wiedział, jak się oprzeć... Zresztą oprzeć się czemu? Pokusom? A jeżeli i tak, to pokusom czego? Czy szczęściu? Wszakże jeszcze wczoraj pojmował je i widział inaczey — na płaszczyźnie interesów, w harmonijnej jedności z sobą splecionych, interesów jego osobistych i jego narodu.

Młodość Orzechowskiego przebiegła szlakiem, po którym w nudzie i goryczy snują się deserterzy, choć rohlwie uciekający od wszystkiego, co nie jest sprawą ściśle ich osobistą. Dla tych błąkających się samopas cyganów sztuki i zdziwiałej w gorzkim humcie myśli, pojęcie „społeczeństwo” było albo temetem zgryźliwego śmiechu albo zgrzytem ze złego świata. Jeden z wędrowców tego szlaku, garbaty astrolog Ingea, głosił, że człowiek, jako istota, skazana na nierówno i niesprawiedliwie podzielone życie podwójne: coraz wtlejsze osobiste i coraz zachłannejsze publiczne, o ile nie umie się poddać wymaganiom i bezwzględności życia, widnego, to jest społecznego, powi-

nie skorzystać z prawa do ucieczki. Niech nie psuje rytynki zbiorowości, niech się pławi w samotnictwie, wierzy w diabła, w Stiernera albo w Wielkie Nic, a wreszcie niech choć się powiesi.

Bieg zdarzeń i poddanie się majaczeniom spychały Orzechowskiego na pustynię skrajnego indywidualizmu. Nawet w tęsknotach do biologicznej wieczności, w łańcuchu pokoleń płynącej, pomimo pewnych pozorów myśli filozoficznej, krzyżował jedynie oszalaty strach przed przeczuwaną istotą śmierci; przed umocestwieniem jaźni. Trzeba było wstrząsnąć wojny, olbrzymiego wybuchu energii zbiorowej i żywych, organicznie narodowy polskiemu bliskich haseł, by w Feliksie urzeczonym odkryciami Ingena, ocknęła się przywołana ciężarem omanów ta druga połowa duszy i na okrzyk milionów odpowiedziała okrzykiem „Jestem”.

W ciągu dwóch lat wojny Orzechowski żył tem życiem drugim. Zasnękował w tętnie organizacji, w wysiłku wspólnym a celowym, wydarł sobie z mózgu zatruty cień majaczeń.

Aż tu nagle przyszło znieczenie długą wojną, a wraz z niem skłonność do oceniania zjawiska ze stanowiska przedewszystkiem interesu osobistego. Tego rodzaju chwile wahania i znudzenia w mniejszym lub większym stopniu przechodzą nietylko jednostki, ale i zbiorowiska, narody, rasy całe. W takich chwilach ze szczególną wytrwałością pracuje szatań i czeka na nie — wróg.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 lutego.

TEATR WIELKI.

W sobotę 4 lutego o g. 3.30 staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży „Powrót Poła” komedia w 3 aktach o g. 7.30 „Ca ewicz”
W niedzielę 5 lutego o g. 3.30 „Kobieta bez skazy” o g. 7.30 „Carmen”

TEATR MAŁY.

W sobotę 4 lutego o g. 7.30 „Kłopoty pana Ziopolskiego”
W niedzielę 5 lutego o g. 3.30 „Niebieski lis”, o g. 7.30 „Kłopoty Pana Ziopolskiego”

TEATR NOWOŚCI.

W sobotę 4 lutego o g. 7.30 „Dokoła miłości”
W niedzielę 5 lutego o g. 3.30 „Hrabianka fox trotta”, o godz. 7.30 „Taniec szczęścia”

Apolo. „Król Sahary” (Człowiek bez nazwiska) w roli gł. z Harrym Liedtke.

„BAGATELA”.

1) Część koncertowa pp. Noskowska, Kraskowska, Straue, pp. Reuten, Kamiński, Neisser, Dawidowicz i in. 2) Światowej sławy i nierówny N. Kirsanowa i A. Fortunato 3) Rewja operetka w 2 akt. z prologiem, muzyka D. J. Tala, „Bogowie w kapturze”.

— **O dalsze występy St. Szymanowskiej.** Otrzymujemy ze sfer miłośników muzyki następujące pismo: Kilka gościnnych występów pani Stanisławy Korwin-Szymanowskiej wniosło na naszą scenę operową powiew inny, niż zazwyczaj daje się odczuwać: powiew prawdziwej i wysokiej sztuki, śpiewaczki i aktorskiej, przede wszystkim zaś muzycznej. Piękne i górne chwile przeżywalimy słuchając nawet tak ograne opery jak „Trawiata” i „Rigoletto”. Ze sfer teatralnych doszły do nas wiadomości, iż pani Szymanowska ma odtworzyć jeszcze swe inne partje, bo w „Halce”, „Cyganerii”, „Lakme”. Tymczasem wczorajszy występ pani Szymanowskiej w „Pajacach” był ostatnim. Wprawdzie w obecnym sezonie stali bywalcy operowi mieli sposobność usłyszeć wielu nowych i interesujących głosowo śpiewaków i śpiewaczek, jednakże żaden śpiewak i żadna śpiewaczka nie zadowolili naszych wymagań muzycznych w tym stopniu jak pani Szymanowska, o której wiemy, że zbierała laury i tryumfy w Szwajcarii i Finlandji. Cała prasa lwowska jednomyślnie podkreśliła wielką wartość artystyczną śpiewu i gry znakomitej artystki. I gdy już przygotowaliśmy się na dłuższą serję jej występów, spotyka nas przykra niespodzianka, niewiadomo czem spowodowana (różne dziwne wieści o tem krążą). Jesteśmy zmuszeni słuchać ze sceny lwowskiej różne głosy. Znosimy wiele w imię cierpliwości i w imię szacunku dla samej muzyki. Jednakże pragnęlibyśmy, aby dyrekcja wynagrodziła nam wiele swych zaległości przede wszystkim w ten sposób, że umożliwi nam przysłuchanie się dalszym występom pani Szymanowskiej angażując ją do innych również oper, nie tylko „Rigoletta” i „Trawiata”.

— **Na Sybiraków.** Koncert na dochód Sybiraków urządza Tow. „Ochrona Ziemi” 12 lutego br. w sali Tow. Muzycznego. Pierwszorzędne siły artystyczne przyrzekły współdział. Program poda się w następnym numerze. Cel sam przemawia, aby ani jedno miejsce nie było wolne.

— **„W Krakowie-m-byli!”** W najbliższym czasie odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego poranek pieśni i słowa o motywach ludowych krakowskich, dla starszych dzieci i młodzieży. W pierwszej części zajmującego programu wystąpi znana za szczytnie śpiewaczka pani Wawninkiewicz-Tatarczuchowa. W drugiej części pól sentymentalną, półhumorystyczną balladę wiślana Stanisława Maykowskiego pt. „Szewczyk” wygłosi świetna recytatorka Kazimiera Rychterówna. Muzykę do tego utworu napisała Anda Kitchman, obrazy świetne, mające towarzyszyć recytacji, projektował art. mal. Kazimierz Kostynowicz.

— **Ważne Zebranie Ogólno Akademickiego Związku Narodowego** odbędzie się we środę, dnia 8 lutego br. o godz. 7 wiecz. w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego).

— **Rozwój Akademicki.** W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w westybuli Nowego Uniwersytetu (gmach posejmowy), zebranie organizacyjne projektowanego Akademickiego Oddziału Tow. „Rozwój” Akademików Polaków chrześcijan, z wyjątkiem dołhunego przybycia Tymczasowy Komitet Organizacyjny.

— **Ogólny Wiec Polaków-Chrześcijan III.** dzielnicowy odbędzie się w niedzielę dnia 5 lutego br. o godz. 5 po południu w sali gimn. szkoły im. św. Marcjana przy ul. św. Kingi, w sprawie założenia w III dzielnicy Oddziału Tow. „Rozwój”, referent dyr. Rozwoju, B. Krzysztofowicz. Komitet organizacyjny.

— **Staraniem Komisji kulturalno-światowej** Czytelni Akademickiej odbędzie się we wtorek, dnia 7 lutego, o godz. 7 wieczorem, czytanie z obrazami świetlnymi dr. Romana Kordysa, „Młodzież akademicka a sport”. Dla młodzieży wstęp wolny, dla gości 50 Mk. Sala wstępna w Domu Akademickim ul. Łozińskiego 7.

— **Z Towarzystwa Naukowego.** Posiedzenie Wydziału filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 6

bm. o godz. 5 w pracowni Biblioteki Ossolińskich. Na porządku dziennym: 1. Prof. dr. Kolbuszowski „Z dziejów krytyki literackiej w czasopiśmie emigracyjnych”, 2. prof. dr. Ganszyniec „Ze studiów nad Heutrem”.

— **Program powszechnych wykładów Uniwersytetu i Politechniki Lwowskiej:**

Niedziela, 5 lutego prof. dr. St. Arctowski. Obrazy z podróży do bieguna południowego (z obr. świetlnymi). Sala Sem. naucz. żeńsk. Sakramentek 8.

Środa, 8 lutego prof. dr. J. Tokarski: „Tatry pod mikroskopem” (z obr. świetl.) Sala 12 Politechniki.

Czwartek, 9 lutego prof. dr. Paszkudzki: „O Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej” Sz. I. Sala geologiczna Uniw. Długosza 8.

Sobota, 11 lutego prof. dr. J. Sas Zubrzycki: „Kościoły lwowskie z wieku XVII. (z obr. świetl.) Sala 12 Politechniki.

Wykład dyr. dr. A. Nittmanna „Krzemieńce i jego znaczenie w dziejach oświaty polskiej” odłożono na niedzielę 19 lutego.

Z KARNAWAŁU.

— **Sekcja gospodarza Klubu ND i Związku ludowo-narodowego** zaprasza swych członków wraz z rodzinami, oraz gości wprowadzonych przez członków, na zebranie towarzyskie połączone z tańcami, które odbędzie się dnia 4 lutego br. tj. w sobotę we własnym lokalu przy ul. Pańskiej 11. Początek o godzinie 8 wieczorem. Strój wizytowy. Bilety wstępu 300 Mk, bilet rodzinny do 4 osób 1000 Mk, bilet akademicki 100 Mk. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— **Bal Techników,** który odbył się dnia 2 lutego w salach Kasyna miejskiego wskrzesił świetnie przed wojenne tradycje balów technicznych. Dobrej publiczności w pięknie przestrojonych salach zabawiła się do rana, wynosząc z balu wiele wspomnień a co ważniejsze: stanowcze przekonanie, że jak bawić się to tylko z Technikami.

— **Podziękowanie.** Komitet, który urządził koncert 6 stycznia br. w sali Towarzystwa Muzycznego wyraża serdeczne podziękowanie artystom p. Dawidowi Jarosławskiemu, p. Truem, p. A. Fortunato, p. M. Rentgenowi i p. P. Wolskiemu za bezplatny udział w koncercie, a także p. Zukermanowi za taki sam współdział. również wyraża serdeczne uznanie artystom p. B. Popowu, p. N. Kirsanowej i p. M. Wołkowskiej za udział w koncercie, redakcjom tutejszych dzienników za bezpłatne pomieszczenie ogłoszenia o koncercie, księgarni S. Reimana za bezpłatną sprzedaż biletów, osobom ofiarowawszym datki, i wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek bądź sposób do tak świetnego rezultatu koncertu. Czysty dochód z koncertu wynosił 415.835 Mk, które oddane zostały Komitetowi opieki nad internowanymi w Polsce za kwitem Nr. 423, M. Kasprowicz, O. Lelawska.

— **Kurs dla palaczy i maszynistów** Od 15 lutego odbywać się będzie wtutejszej Państwowej Szkole Przemysłowej pięciomiesięczny kurs wieczorny dla palaczy i maszynistów obsługujących maszyny stałe. Wpis w sekret. szkoły (ul. Snopkowska 1, 47) od 5 do 15 bm. Od godz. 9—2.

— **O wymiar czynny.** Magistrat zwraca uwagę na swoje ogłoszenie z 31 stycznia 1922 L. 9621 w sprawie wypełnienia przesłanych dnia 30 stycznia z Administracji podatków list lokatorów dla wymiaru daniny w dwóch egzemplarzach i zwrócenia je odnośnemu Komisarjatu najpóźniej do dnia 18 lutego br. Gdyby który z właścicieli realności list nie otrzymał do 4 lutego 1922 wniósł sam po nie się zgłosić w odnośnym Komisarjacie dzielnicowym.

— **Obowiązkowe ubezpieczenie od wypadków** rozszerzone zostało ustawą z 7 lipca 1921 L. 65 Dz. u. Rzpltej. na cały przemysł, rękodzieło i handel, pod padające pod przepisy ustawy przemysłowej, na wszelkie inne zakłady i biura, utrzymywane sposobem przemysłowym, na wykonywanie budowli miejskich i wiejskich i wreszcie na wszelkie czynności gospodarstw rolnych i leśnych.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy powyższej, ogłoszone w dzienniku ustaw Rzpltej z dnia 21 stycznia 1922 L. 4 poz. 27, nakłada na właścicieli (zawiadowców) przedsiębiorstw i gospodarstw obowiązek, aby pod rygorem następstw z par. 52 ustawy o ubezp. rob. od wyp. (grzywna d. 4400 Mk) zgłosił do dnia 21 lutego 1922 swe przedsiębiorstwa w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków we Lwowie. Formularze zgłoszeń wydają władze admin. I. instancji i biuro Zakładu (we Lwowie, ul. Brajerowska 1, 16, w Krakowie: ul. Zielona 1, 28); z braku formularzy zgłoszenie winno nastąpić zwykłym doniesieniem zawierającym imię, nazwisko i adres właściciela przedmiot i rodzaj przedsiębiorstwa, przeciętną liczbę i placę zatrudnionych osób, liczbę dni ruchu w ciągu roku, a w gospodarstwach rolnych i leśnych także obszar (w hektarach lub morgach) gospodarstwa. 441.

— **Ślub** p. Maryli Jadwigi Jasieniczek Krajewskiej ze Zbaraża z p. Mieczysławem Kazimierzem Jastrzębicem Helanowskim odbędzie się 8 lutego br. w kościele parafialnym w Boryku, powiat Turawa. Zamiast zawiadomień składają p. m. d. 200 Mk. na Wawel. 431

— **O czystości korporacji rzeźników.** Z poważnego grona rzeźników i masarzy proszą nas o stwierdzenie, że skargi na niesumiennej pokątnych fabrykantów wędlin niesprawiedliwie dotyczą stare fir-

my zawodowców. Winy tych stosunków szukać należy w magistracie, który w czasie wojny rozmaitym niepowołanym jednostkom wydał karty przemysłowe na sprzedaż mięsa i wyrób wędlin, tak że dziś wyrobem kiełbas zajmują się murarze, piestanki bez posady jest nawet jedna, której zawód z wyrobem wędlin nie bardzo byłby w zgodzie. Ludzie ci sprowadzają mięso plecakami, a gdy wśród niego znajdzie się i padlina, nikt o tem nie wie, bo lokale ich nie podlegają kontroli, żaden weterynarz nie zagląda im do plecaka czy worka. Onegdaj zaszedł wypadek, że pokątni ci fabrykanci rozkupili kilkanaście padłych świń. Wprawdzie wędliniarze także dostarczają towaru przeważnie do podrzędnych szynków, garkuchni, zdarza się jednak, że coś niecoś zabłąka się do porządniejszych pokoi do śniadań a wtedy odium spada na korporację. Chociaż i z tą korporacją należałoby raz zrobić porządek. Na czele jej głosami żydowskimi postawiono człowieka, który trudni się handlem bydła a nie przemysłem rzeźniczym. Województwo wybór unieważniło, magistrat jednak nie postarał się o przeprowadzenie nowych wyborów. Korporacja zatem bez głowy a raczej ze zmiętymi głowami nie czyni nic, aby stosunki uzdrowić i najpotężniejsza ta ongiś korporacja chyli się do upadku. Bydło tanieje a mięso drożeje, bo handel mięsem jest w ręku paskarzy. Niechaj więc magistrat skorzysta z przysługującego mu prawa i zaprowadzi porządek, bo stosunki nad wyraz przykre a cierpi na tem cały ogół

— **Pan Robert Grzebel** zawiadania swoją Szan. Księciem, że z dniem dzisiejszym zastanawia działalność swą dla Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Varsovia” i „Patria”.

Tragiczny wypadek w Rozwadowie.

Przed kilku dniami przybyła do zakładu dentyścycznego mełackiego Wurzla p. Franciszka Kempłowa żona inż. Kamila Kempła w Pysznicy, w powiecie rozwadowskim. Dentysta Wurzel po zatruciu zębą i zaożnieniu prowizorycznej plombi prosił pacjenta, aby przybyła za kilkadziesiąt dni. Onegdaj przybyła p. Kempłowa do dentysty, który zatrulił jej ponownie ząb i zaplombował. Po wyjściu z zakładu p. Kempłowa padła na ulicy zemdlona a mimo energicznej pomocy trzech miejscowych lekarzy zmarła wśród ciężkich cierpień. Władze sądowe podjęły w tej sprawie śledztwo.

Podkludki

(Blansfuszeinlage)

hurtownie i detailicznie poleca Zakład obr. w ortopedycznego
L. Nowosada
absolwenta kursów zagranicznych Lwów, Słowackiego 6
(naprzeciw głównej poczty). 5570

Kronika sportowa.

Lyżwiarckie mistrzostwa Europy odbyły się 29. zm. w Davos. Piękne wyniki osiągnęli lyżwiarze wiedeńscy, dobrze nam znani z czasów przedwojennych: mistrz światowy inż. Kachler, dr. Oppacher i p. Engelmann.

Mistrzostwo międzynarodowego Związku Lyżwiarckiego w jeździe parami zdobyli p. Enselmannowa i A. Berger (Wiener Eislaufverein). Mistrzem Europy w jeździe sztucznej uznano p. Willy Beckla z Klagenfurtu, startującego w barwach Wiener E. V., drugie miejsce zajął inż. Kachler, a trzecie dr. Oppacher.

W jeździe szybkiej zwyciężył we wszystkich metach Larsen ze Szwecji w niezłych czasach Bieg 500 m. w czasie 44.4 sek. (rekord światowy Marthesena 43.1), 1500 m. w 2 min. 22.6 sek. (rekord światowy 2 m. 17.4), 5000 m. w 9 min. 02.2 sek. (rek. św. 8 m 33.7), 10000 m. w 18 min. 12.6 sek. (rekord światowy 17 m. 22.6).

Sekcja narciarzy „Czarni” urządza w niedzielę dnia 5. lutego zawody w stokach na nartach, na porównanie skoczni w parku Kilińskiego (Góra diablo). Początek zawodów o godz. 1/4 popołudniu.

ORDYNACJA WYBORCZA.

Warszawa. (PAT.) Podjęta komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja ukończyła prace nad ustaleniem okręgów wyborczych. Po wydrukowaniu projektu i zapoznaniu się z nim przez kluby, przystąpi pełna komisja z końcem przyszłego tygodnia do drugiego czytania całego projektu ordynacji wyborczej.

DRUGA DANINA.

Warszawa. (AW.) „Przeł. Wicz.” donosi, że jeszcze w roku bieżącym rząd zamierza wnieść projekt 2-giej daniny przymusowej, gdyby 1-sza nie dała w całej pełni zamierzonych rezultatów. W uchwalonej ostatnio daninie są usterki, które w interesie dobra skarbu państwowego należałoby wyrównać.

POSEŁ DABAŁ CZŁONKIEM HONOROWYM SOWJETU MOSKIEWSKIEGO.

Berlin. (Tel. wł.) 3/II. Donoszą tu z Moskwy, że na posiedzeniu moskiewskiego Sowjetu postanowiono między innymi postać Dabała członkiem honorowym Sowjetu moskiewskiego.

Dział ekonomiczny

Z Izby handlowo-przemysłowej.

(Uchwalenie budżetu).

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne pełne posiedzenie członków Izby handlowo-przemysłowej. Na porządku dziennym była sprawa budżetu na rok 1922. Ponieważ rząd nie przyjął budżetu z grudnia u. z powodu tego, że opierał się na dodatku do podatku zarobkowego, postanowiono przedłożyć nowy budżet w sumie 36,307.552 mk. Po dłuższej dyskusji budżet uchwalono i postanowiono żądać od rządu 15% dodatku do podatku patentowego.

Sprawę biura kolejowego odesłano komisji kolejowej. Dłuższą chwilą niesmaczną dyskusję wywołała sprawa wniosku nagłego p. Eisensteina.

Mianowicie konsultant ten skarżył się, że administracja podatków wysyła do rozmaitych firm wywiadowców, którzy swym aroganckim zachowaniem się prowokują wprost kupców. Wywiadowcy ci żądają faktur i wglądu do ksiąg w chwili, gdy w sklepie jest pełno interesentów, lub żądają rzeczy niemożliwych. Ponieważ w czasie dyskusji padły słowa, że talach panów należy wyrzucić za drzwi, inż. W. Sulimirski zwrócił uwagę, że nie należy wyrażać się tak o funkcjonariuszach naszego państwa, trzeba jednakże zwrócić się do prezydium Izby skarbowej, by wglądano w dobór takich panów wywiadowców. Wniosek w tym kierunku uchwalono i na tem zamknięto obrady jawne.

W sprawie Daniny państwowej.

Izba skarbowa przesyła nam dziś (3. lutego) następujący komunikat:

Izba skarbowa we Lwowie przypomina, że płatnicy daniny państwowej z art. 2, część V, ustawy z dn. 16. grudnia 1921, (Dz. u. Nr. 1 ex 1922 poz. 1) tj. lekarze, dentyści, lekarze weterynaryj, felczerzy, adwokaci, obrońcy sądowi, notariusze, wydawcy pism periodycznych, artyści, architekci, inżynierowie, technicy, chemicy — obowiązani są sami daninę tę obliczyć, a szczegółowe obliczenie w terminie 4-tygodni od dnia ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego przedłożyć we Lwowie Administracji podatków — zaś wszędzie poza Lwowie właściwemu Inspektoratowi skarbowemu. Termin do przedkładania tych obliczeń upływa zatem dnia 4. lutego br. Daninę stanowią jedna piąta część dochodu, z wymienionych wyżej wojnych zajęć zawodowych osiągniętego w r. 1920, a ustalonego przy wynarzędzie państwowego podatku dochodowego na rok 1921.

Osoby, które rozpoczęły wykonywać wolne zajęcia zawodowe dopiero w r. 1921, podlegają daninie na podstawie dochodu, obliczonego w stosunku całorocznym, a odpowiadającego dochodowi osiągniętemu w r. 1920 przez innych płatników, wykonywujących zawód tego samego rodzaju w tych samych lub podobnych warunkach.

O ileby wymiar podatku dochodowego na r. 1921 nie był jeszcze uskuteczniiony, mają płatnicy tej kategorii daniny przyjąć tymczasowo za podstawę obliczenia daniny dochód, który powinni byli zeznać, względnie zeznali w faszjach do podatku dochodowego na r. 1921. Ostateczne zaś obliczenie daniny nastąpi równo ostatecznie z dokonaniem wymiaru wspomnianego podatku na rok 1921.

Danina ta płatna jest w dwóch równych ratach we właściwej Kasie skarbowej.

Płatność pierwszej raty upływa 4. marca br., zaś drugiej raty 15. kwietnia br.

Bilans handlowy Niemiec.

„Times” z 27. stycznia br. podaje następujące dane świadczące o nadzwyczajnym wzroście niemieckiego eksportu.

Wartość eksportu w grudniu 1921 r. wynosiła 14.600.000.000 Mk. niem. (około 234 miliardów marek

polskich), gdy w maju tegoż roku wyrażał się eksport 4% miliard, marek niem. Import w maju przewyższał znacznie eksport (5,486 milionów mk.), w grudniu był już o 900 milionów mk. niem. niższy od eksportu. Cyfry powyższe ilustrują najlepiej obecną świetną sytuację przemysłową Niemiec.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Izby rolnicze. Ministerjum rolnictwa opracowuje ustawę o izbach rolniczych, która niebawem zostanie wniesiona do Sejmu. Praca ta stoi w związku z wykonaniem art. 8 Konstytucji.

Piąta loteria państwowa. Do piątej loterii, rozpoczynającej się w maju rb., wypuszczona będzie liczba dwustu tysięcy losów w 2 seriach, z których każda zawierać będzie numery od 1.000.000. Cena wynosić będzie 600 marek za cały los do każdej klasy.

Ceny targowe w Kopenhadze. (notowania z 27. stycznia br.). Rynek spokojny, tylko pszenica okazuje tendencję wzrostową. Ceny za 100 kg. loco:

Pszenica (wagi 128 funtów hol.) Kr. 22,50—22,75; żyto (wagi 122 funtów hol.) Kr. 22,75—23,00; jęczmień (wagi 115 funtów hol.) 21,00—21,25; wagi 110 f. hol.) 24,50—25,00; owies (wagi 86 f. hol.) 20,25—20,50.

Kukurydza (północno-ameryk.) Kr. 17,25. Łapłata 19,50.

Masło. Ceny na tydzień 27/I. do 2/II. ustalone na Kr. 350 za 100.

Jaja. Kr. 2,90—4,00 za 20 sztuk. (Informacje firmy Lambert i Krzyżak).

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 3. lutego.

(Tel. wł.) W ministerstwie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli Związku właścicieli piekarni i Związku zawodowego robotników piekarskich w sprawie dopuszczenia nocnej pracy w piekarniach i zmiany w ustawie o 8-godzinnym dniu pracy.

Konferencja nie doszła do zgodnych rezultatów.

Bukareszt, 2. lutego.

(PAT) Wznowiono ładowania zboża i towarów do wagonów przeznaczonych dla Polski. W celu uniknięcia tworzenia się zatorów na stacjach będzie ładowana codziennie pewna stała liczba wagonów.

Gdańsk, 3. lutego.

(PAT) Strajk kolejowy w Niemczech daje się do pewnego stopnia odczuwać w Gdańsku. Wszystkie połączenia, idące do Prus wschodnich i do Niemiec dochodzą tylko do stacji granicznej. Strajk odbił się ujemnie na dowozie korespondencji i towarów z Niemiec i Prus wschodnich. Dostawa żywności i węgla nie ustala ponieważ transporty te przewożone są kolejami polskimi. Dzisiaj wstrzymana została wysyłka z Gdańska do Niemiec i Prus wschodnich towarów.

Moskwa, 3. lutego.

(PAT) Delegacja Centrosójuz opuściła Moskwę, udając się za granicę celem rozwiązania stosunków handlowych z Zachodem.

Bełża, 3. lutego.

(PAT Radio) Z wiosną br. zostanie zaprowadzone połączenie nadpowietrzne pomiędzy Wrocławiem a Moskwą. W tym celu założone będzie niemiecko-rosyjskie towarzystwo żeglugi nadpowietrznej. Czas trwania przelotu obliczają na 22 godziny.

GIELDA LWOWSKA.

3. lutego 1922.

Tendencja słaba, zniżkowa, obroty małe. Akcje bankowe. Transakcje w Banku hipotecznym który płacono po 850 i 875 i Powszechnym Banku kredytowym po 350.

Akcje przemysłowe zupełnie w zaniechaniu. Transakcje tylko w Chodorowie, który rozpoczął kursem 3175, potem obniżył się od razu na 3125, pod koniec giełdy 3100.

Dewizy i waluty. Z walut transakcyjnych w koronach niem. austr po 0,44, 0,47, 0,46. — Berlin 16,75, 16,60 w Krakowie 16,60, w Warszawie 16,40, 16,25. Czerniowce 23,50.

Praga 61,75, w Krakowie 63, w Warszawie 63,50 — 62,50 bez transakcji.

Wiedeń 0,43, 0,4275, 0,425, w Krakowie 0,42, w Warszawie 0,405, 0,395.

Według telegraficznych kursów warszawskich płacono za dolary 3335, 3330, franki 280, 275, funty szt. 14356, 14250, za dewizę na Londyn płacono 14400, żądano 14500, bez transakcji.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 250—350—, po 300 rb. 170—240—, drobne 80—100—. Ruble Dumskie (po 1000) 30—50—, (po 250) 20—40—. Ruble dumskie kierunki (po 10 i 15) —10—15. Karbowanice (po 1000) 1—3—. Grzywny (po 500 i wyżej) 4—8—. Franki franc. 270—, 280— Franki szwajc. 600— 625— Funty sterl. 14000— 14300—. Dolary amerykańskie 3250— 3350—, Dolary kanadyjskie 3000— 3100—, Marki niemieckie po 1000 16:00 17:00, po 100 15:00 16:00. (drobne) 14:00 15:00, Lei rumuńskie po 500 22— 24— drobne 21— 23—, Liry włoskie 140—, 150— Czeskie korony (po — 00—00) 53— 64—, drobne —00— 000—, Korony austr. niem. stempl. —0:41 0:47— VI. Dewizy. Londyn 13600— 14600—, Paryż 268— 288—, Zurych, 600—, 650— 000—, Praga 58— 64— Wiedeń 0:46 0:46, Berlin 16:50 17:50, Nowy Jork 3260— 3360—, Mediolan 150—160, Bukareszt 23:00 25:00

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 3 lutego 1922

Waluty. Dolar Stanów Zjedn. 3150— 3350—, Franki francuskie 265 285 Marki niemieckie 15:50 16:50 — 10:50 Korony austriackie 0:40 0:45 0:42— Korony czesko-słowackie 59— 60:0 61— 64—

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 600— 700— —0—0000, Bank hipoteczny 850— 950 00, Bank Małopolski 650— 700—, 000 Ziemiński Bank kredytowy 600— 650—

Powszechny Bank kredyt. powszechnego S. A. 350— 400— Bank Związku Spół. zarob. 650— 700 Polskie Tow. handlowe 85 675— 690— 600— Handl. Ska akc. Impex 275— 325— 000 000. Polski Glob 800— 850— 00:00 Żegluga polska 300— 350— Zielemieński 5200 5500 5425 5400, Warsz.Ska akc. bud. parowozów I. em. 1200 1300 2275 1300, II. em. 0000— 0000—

Oorka 4500— 5000—, Siersza 8000— 8500— T. P. G. 4800— 5100—00, Trzebinia, fabryka maszyn I.—III. 2000 2200, Pocisk 750 850 —, Lemiesz 0000 00000 Automotor 1000 1100 Polska Nafta 1700 1800 1700 — Elektrow. w Sierszy 0000 0000 —, Oiko. 0000 0000 Puzet 0000 0000 Trzebinia, fabr. przetw. tłuszczowych 5100 5300 0000, Krakus 2550 2750 0000, Fabryka porcel. Cmielów 0000 0000.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 3 lutego 1922

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 274:00 276—, 5% m. Warszawy 372:00, 375:00.

Waluty. Dolar Stanów Zjedn. 3350—3300—, kanadyjskie 0000 0000 0000, Lei rumuńskie —00 00—, Franki francuskie 280:00 277:50.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 1870 0000, Warsz. Tow. kopaln. węgla I—II 16600 00000, Lipop, Rauch i Levenst. I—II, 3000 2975, Rudzki i Ska 7000 2930, Starachowice I—II 4050 4100—, L. J. Borkowski I—VI 1330 1315, Bracia Jabłkowski I—V 1210 1200 —, Firlej z r. 1921. 000 —0—, Warsz. Tow. Transp. i Żegl. I—IV 0000 —00 Zyrardów 57000 57500, Bank Małopolski 000 000—, Ostrowieckie Zakłady 6150 6550, Polskie Tow. Handlowe —, Polska nafta I—III 1815 1875, Żegluga polska 1550— 1575, Przemysł drzewny 0000 0000, Zawiercie 00000—00—0 Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I—III — —000 —, Bank polski we Lwowie 0—0, Zjednoczenie ziem polsk. 000 000.

Warszawa, (Tel. wł.) 4. II. Dolary Stanów Zjednoczonych 3335—3300, Franki francuskie 280—275. Funty szterlingi 14350—14250, Marki niemieckie 16.60.

Berlin, (Tel. wł.) 3. II. Marka polska 6.15.

Berlin, (Tel. wł.) 4. II. Kurs marki polskiej 6.15.

GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3. lutego.

Zebrańie dzisiejsze Giełdy zbożowej było nieliczne, ruch słaby. Wielki popyt w życie przy zupełnym braku podaży, wskutek tego cena poszła w górę.

Pszenica bez obrotu.

Podaż kukurydzy przy bardzo słabym popycie.

Zboże siewne poszukiwane.

Ceny na ogół wyższe. Tendencja wzrostowa, u-sposobienie rezerwowane.

Następne zebranie w poniedziałek dnia 6. lutego br. o godzinie 5-tej popołudniu.

Warszawa, 3. lutego.

(Tel. wł.) Żyto franco Warszawa 8350, Żyto franco stacja załadowania 7850—8000, Pszenica franco stacja w Małopolsce 110000, Owies franco stacja w lubelskiem 7400.

PYSZNY CHLEB PRZEDWOJENNEJ DOBROCI
Piekarnia KRAKOWSKA
Adolfa Finstera, ulica Lwowskich Dzieci I. 23

Obecnie piekarnia ta powraca do wypieku słynnego ongi w całym Lwowie — **CHLEBA KRAKOWSKIEGO** — w podłużnych bochenkach, o smaku w zupełności dorównującym smakowi tego chleba w czasie przed wojną. Z ak. specjalny wyciśnięty na każdym bochenku chleba krakowskiego „APPK” 488
WSZĘDZIE DO NABYCIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Dla biur księgi handlowe, amerykański i kwitariusze poleca „Sarmacja” Lwów Akadem cka 8. 5567

Prasa hydrauliczna 300 atm. ciśnienia — sprzeda słusarnia Sykstuska 23. 511

Plug motorowy Excelsior 6-skibowy 80 HP. ma do sprzedania ze względu na trudności terenowe okazujmie. Zarząd dóbr Kutyska poczta Niżniów. 474

POSAOY POSZUKIWANE.

Cegielniczy majster znający się na wszelkich wyrobach w zakresie cegielnictwa wchodzących, poszukuje posady — zgłoszenia z podaniem warunków pod Kurdziel p. Krasiczyn k. Przemyśla 507

Parcelację na daninę i wszelkie formalności przeprowadza szybko Biuro inż. Jakubowskiego Teatynska 29 II p. 434

Osoba sumienna, doskonała gospodyni zarazem pielęgniarka obejmie zarząd gospodarstwa i kuchnię w lepszym domu, lub opiekę nad dziećmi. Do administracji A. M. 508

Angielski korespondent, piszący na maszynie, z dobrymi referencjami poszukuje posady. Łask. zgł. pod „A. C.” do Admin. 529

Osoba młoda i inteligentna, sympatyczna, zgrabna poszukuje posady Zarząd domu albo do kluczy. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod P. D. 433

Przyjmę szcicie po domach prywatnych Sykstuska 8 u Rymskiej. 430

Ogrodnik majster murarski w jednej osobie obejmie posadę zaraz lub od 1 kwietnia. Adres Stanisław Duniak Podhajczyki p. Trembowla. 439

Przyjezdny kupiec Polak poszukuje dwóch umiędziawnych pokoi na dwa miesiące, pożądana w centrum, lub blisko tramwaju. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać Hotel Krakowski Nr. 404. 528

Ogrodnik zawodowy, lepsze wykształcenie, pszczelarz, chmielarz poszukuje posady, spółki lub dzierżawy ogrodu dwejskiego. Zgłoszenia Lwów, Akademia 8 skład papierów „Sarmacja”. 497

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kurs tańców rozpoczynam 4 lutego Nowicki Pańska 16. 496

SOLO

POWSZECHNIE ZNANE I LUBIANE ZAPALKI
„Pióro“, „Pistolet“ i „Klucz“

Generalni zastępcy na Polskę „MUNDUS“ Lwów, Hetmańska 6.

CENTRALA: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35.

FILJE: Wiedeń, Gdańsk, Równe.

Dalsze generalne zastępstwa na Polskę:

Fabryki pomp i wag W. GARWEYS we Wiedniu.
pasów BRAC A KIND, Aussig.
waty „Austria“, Zgierz.
Zakłady stalowe RUDOLF SCHMID & Co. Wiedeń.

Towarz. Akcyjne wyrobów gumowych „Matador“ Bratislava.
„Carborundum“ i „Electrit“, Stary Benatek
„The Danubii Comp.“ w Wiedniu.
544 Przedstawiciel. i skład szkła taflowego, sygnałowego i dachowego.

AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

FILIE:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

EKSPOZYTURY:

w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy
w Suczawie
w Drohobyczu

Kapitał akcyjny 70,000.000 Mp.

Rezerwy 38,505.370 Mp.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc prowizji,
Udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów.

ODDZIAŁ DOPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na książeczki na rachunek bieżący i książeczki oszczędnościowe począwszy od 500 Mp.

SCHOWKI DEPOZYTOWE

Przedruku nie płacimy.

6648

Poszukujemy

we wszystkich miejscowościach Rzeczypospol. Polskiej inżynierów techników lub biur technicznych jako rejonowych przedstawicieli dla dostaw wagonów, wszelkich materiałów kolejowych, okuć, narzędzi i o rabiarek oraz budowy mostów i konstrukcji żelaznych. — Oferty z pierwszorzędniemi referencjami prosimy nadsyłać: 490
Biuro Techniczno-Handlowe MERCATOR Generalny przedstawiciel na Polskę fabryk wagonów i maszyn. GDAŃSK, Hundegasse 32.
Adres telegraficzny: Mercator Gdańsk, telefon 12-63.



L. POLACZEK, Sambor 17. Katalogi gratis. 463

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs krój i szycia. 5210

Podpułkownik Józef Sepolnicki

Kampanja polsko-ukraińska

Doświadczenia bojowe i operacyjne.

Z 12 szkicami.

Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego“
po cenie 520 Mk.

Zamówienia na powyższe dzieło przysyłać należy do Spółki Nakładowej „O rodzenie“ Lwów, Zimorowicza 11-15 które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką.

Masło na odmrożenia, glicerynę i kremy gojące spierzchnienia i usuwające czerwoność skóry poleca **B. Bohosiewicz, Lwów, Hetmańska 6.** 442

Dobre obiady i wydatne można utrzymać. Ormiańska 22 drzwi 10, Suchardara. Zgłoszenia 12-4 ej 438

Surman z doświadczeniem i świadectwami pierwszorzędnych domów poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia Zyblikiewi za 20 l. p. 514

JADALNIE, SYPIALNIE, DYWANY, POŚCIELE

407

poleca po najniższych cenach znany magazyn mebli pod firmą:

JÓZEF SCHUSTER Lwów, Rutowskiego 10.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego“. — Z prowincji przyjmuje za pośrednictwem Adm. „Słowa Polskiego“ i udziela 25 proc. rabatu.

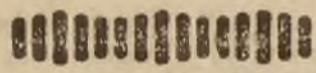
Nakładem Sp. wyd. Słowa Polskiego

wyszły:

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 200 Mp.



Prenumeratę

na „Słowo Polskie“
przyjmuje
Administracja „Słowa Polskiego“
Lwów, Zimorowicza, 11-15.



Konkurs.

Inspektorat Szkolny w Sarnach (Województwo Poleskie) ogłasza n niżej konkurs na 20 posad nauczycielskich i 3 posady kierowników 4-ro klasowych szkół powszechnych w powiecie Sarnieńskim. 440

Warunki związane z wynagrodzeniem odpowiadają warunkom przez Min. Wyższ. i Ośw. Publ. dla całego obszaru Rzeczypospolitej i prócz tego przynajmniej jest dodatek prasowy w wysokości jednej trzeciej części dodatku drożyznianego.

O wyżej wymienione posady ubiegać się mogą kandydaci którzy posiadają egzamin dojrzałości Seminarjum naucz. ewentualnie ukończyli 6 klas szkoły średniej lub z lata Seminarjum naucz. i listego

Do osiemnastu podaj należy dołączyć:

- 1) Świadectwa szkolne,
- 2) Świadectwo moralności,
- 3) Metrykę urodzenia,
- 4) Świadectwo zdrowia wydane przez fizyka męski,
- 5) Krótki opis życia, oraz dowód osobisty z fotografią.

Pojawienia wnosić należy najpóźniej do d. 25 l. tego br. **Czesław Bandurski m. p.**
Sarny, dnia 1 lutego 1922. Inspektor szkolny.

W epoce Pastę do obuwia „PIAST“

która wzmocni konserwuje obuwie, nadając mu znakomity połysk.

Ceny znacznie zniżone.
Generalne zastępstwo na Wojsko Małopolskie objął zaprotokółowany „KOMPAS“ Lwów, ul. Kilińskiego 3.
Dom handlowy „KOMPAS“
(Gmach Union Banku) Telefon Nr. 420.
Zarząd fabryki chemicznej „PIAST“

542

Kraków, Wojciechowski i Ska.

NACZYNNIA EMALIOWANE

i wszystkie kuchenne przybory najtaniej poleca **ANTONI HAŁSKI Lwów, Sobieskiego 3.**

546

RÓŻNE DOMIESIENIA.

Poszukuję dzierżawy folwarku do 100 morgów ziemi z budynkami, najchętniej w pobliżu Lwowa lub Sokala. Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ do Tow. akc. „Reklama Polska“ Lwów, Romałowicza 10 543

Okazja! Sklep w Krakowie z instrumentami muzycznymi oraz podległymi działaniami z zapasami towarów i wyrobioną klientelą, bardzo dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Przyszłość“ do Biura ogłoszeń „Promień“, Kraków, Rynek 30. 495

Pachowe siły wykonują masaż twarzy, biustu, głowy, (przeciw wypadaniu włosów) manicure. Kosmet. Mikołaja 7. 387

WOLNE POSADY.

Pedagog doświadczonego, sumiennego, energicznego poszukuje bezwzględnie celem przygotowania ucznia do szkoły Kadetów. Solmza, Ziela 5-11 p. 548

Kucharke dobra, rozumiejąca gospodarkę wiejską poszukuje. Adres: Krupka — Podbuż. 467